

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dziełek” wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięcz. na pocztach 3000 mk., z odnośz. do domu 3036 mk., do Polski miesięcz. 3500 mk. lub 3000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 200 marek za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 800 marek. Przy dochodzeniu sądownym należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na środę 6 czerwca 1923 r.

Nr. 121.

Wotum zaufania dla Witosa.

Warszawa, 2. 6. Sejm udzielił nowemu gabinetowi Witosa wotum zaufania 226 przeciwko 171 głosom.

Aresztowanie powstańców w zagłębiu Ruhry.

Berlin, 4. 6. Z Elberfeld donoszą że władze policyjne w Dortmundzie i Bochum poszukują ze skutkiem przywódców komunistycznych setek. W Dortmundzie aresztowano około 500 osób. Część wypuszczono na wolność. Podczas rewizji domowych znaleziono wiele broni i amunicji. Również aresztowano wiele osób w Hörde.

Exposé Witosa.

Jest to już oddawna ustalonym zwyczajem parlamentarnym, że nowy gabinet przedstawiając się sejmowi, przez usta swego premiera wypowiada swój program polityczny, swoje cele i zamiary. Świetne było exposé pierwszego gabinetu Witosa, owego wielkiego rządu koalicyjnego, wszechpolskiego, który ocalił Polskę w gorących dniach lipcowych najazdu bolszewickiego. W takim exposé premier wypowiada wytyczne zasady swojego programu. Rozumie się, że mowa ta programowa, jakkolwiek wygłoszona przez prezydenta ministrów, nie jest dziełem jego samego, lecz wspólnym wysiłkiem całego gabinetu. Jak przy ówczesnym exposé prasa podnosiła wybitny udział Daszyńskiego, tak w obecnym mamy przed sobą nietylko wspólne dzieło min. Grabskiego bijące w oczy co do dotyczących skarbu ustępów, ale także niewątpliwie viceprezydenta gabinetu Głabińskiego, który ocalił Polskę w gorących dniach lipcowych zasługując na wszystko na tem większą uwagę, że wiemy teraz, co nie tylko nowy gabinet, ale nawet nowa większość prawicowa ma do powiedzenia narodowi. W exposé wybija się na pierwszy plan jego umiarkowany charakter. Wywoła to niewątpliwie niespodziankę w kołach przeciwnych dzisiejszemu rządowi, które oczekiwały jędrnego, męskiego wystąpienia, zapowiedzi wyraźnej i jasnej polityki, odsłonięcia świadomego oblicza. Tymczasem prezydent ministrów omylił te wszelkie oczekiwania, obalił nadzieje przeciwników, którym usunął z pod stóp podławę rzeczowego ataku. Gdyby bowiem Witos wystąpił, jak to już bywało, na czele lewicowego rządu byłby mógł wypowiedzieć exposé co do swojej rzeczowej zawartości takie samo.

Byłoby tanią złośliwością twierdzić, że jeśli rząd Witosa nie miał do powiedzenia nic więcej niż gabinet Sikorskiego np., nie warto było rządu zmieniać i narażać kraju na przesilenie gabinetowe. Ale punkt ciężkości sprawy leży na czem innym. Jeśli rząd Witosa w swoim programie umieszcza to wszystko, co rząd poprzedni już podał, dowodzi to właśnie mądrości stanu, żeby nie puszczać się na niepewne zawsze nowe drogi, skoro istnieje już wyrobiona przez poprzednika. A przecież Polsce doprawdy nie potrzeba żadnych nadzwyczajności, żadnych niezwykłych eksperymentów na prawo lub lewo, lecz stałej i utartej, powszechnie wiadomej drogi pośredniej. Wywoła to zadowolenie w kraju i zagranicą, że rząd Witosa chce iść po linii rządu Sikorskiego.

Zwłaszcza na zagranicę doniosłość exposé powinna być niepospolita. Na obalenie rządu gen. Sikorskiego giełda, ten najlepszy miernik opinii wszechświatowej odpowiedziała niższą marką polskiej. Upadek ten nazajutrz po pobytku Focha tłumaczyła sobie wzmocnieniem prądów nacjonalistycznych i ewentualnością zbrojnych powikłań. Wyraźnie i z naciskiem wypowiedziane oświadczenie pokojowe nowego gabinetu powinno te obawy uspokoić. Rozwiązać je zdoła oczywiście faktyczna akcja rządu idąca po linii w programie zapowiedzianej.

To oświadczenie pokojowe stanowi część najważniejszą i kość pacierzową programu Witosa. Pożatem znajdujemy rzeczy już znane z układów poprzedzających utworzenie gabinetu, np. kwestie reformy rolnej. W niej przedewszystkiem wszystko zależy od sposobu wykonania. W sprawie Gdańska rząd terazniejszy znów za przykładem poprzedniego zamierza kontynuować politykę energicznej obrony praw polskich.

Na uwagę zasługują słowa exposé co do skarbu. Na szczęście na tym tak ważnym foteju nie ma zmiany. Dzieło sanacji finansów polskich min. Grabski

może prowadzić dalej. Jako ważne momenty przytaczamy tutaj zapowiedź banku emisyjnego oraz zamiar puszczania złotego w obieg. Pewną troską napawa zamiar dalszego podwyższenia opłat kolejowych i pocztowych. Sądzymy, że korzystniej byłoby zmniejszyć liczbę odpowiednich urzędników przez uproszczenie zawitych manipulacji i przeprowadzenie kupieckich zasad techniki. Pamiętajcie bowiem należy, że młody jeszcze przemysł polski nie może wygórowanych zbyt stawek wytrzymać, a i co do rentowności istnieje kres, poza który podniesione taryfy nie zwiększają dochodu, lecz zmniejszają. Jedno jednak przyjmujemy z zadowoleniem. Nowa większość, składająca się z warstw najbogatszych w Polsce, a po części niepomiernie małe płaćca podatków, teraz w interesie rządu, jaki sama powołała, postara się niewątpliwie o znaczne powiększenie i regularne płacenie podatków.

Słyszmy zatem program rządu. Oczekujemy, że będzie wykonany podług zapowiedzi. Od wykonania bowiem zależy wartość najlepszych programów.

•Gaz. Gdańska•

Prasa angielska o Polsce.

Pod tytułem: „Foch's work for peace” (Praca Focha dla pokoju), zamieszcza londyński „Daily Mail” artykuł wstępny, w którym powołując się na korespondencje swego współpracownika, towarzyszącego marszałkowi Fochowi w podróży po Polsce, wyraża podziękowanie marszałkowi od wszystkich tych ludzi, którzy pragną pokoju w Europie, za tę jego misję świetnie spełnioną. Misja ta — pisze „Daily Mail” miała dwa cele: Pierwszym było wzmocnienie sojuszu militarne, istniejącego już pomiędzy Francją a Polską ze względu na pogłoski, jakoby sowieci i militaryści niemieccy uknuli spisek celem zaatakowania Polski. Drugim celem było załagodzenie spraw, istniejących pomiędzy Polską a Czechami.

„Daily Mail” twierdzi, że oba te cele zostały osiągnięte i podnosi znaczenie polskiej armji, przypominając, że w r. 1920 armja polska odpięła bolszewików, ocaliła Europę środkową od tej strasznej groźby.

Musimy stwierdzić — pisze „Daily Mail” — że naród angielski śledzi z sympatją rozwój Polski. W interesie Anglii leży, ażeby Polska była silna jakkolwiek niestety, koalicja straciła z oczu tę sprawę, kiedy układając traktat wersalski, pozbawiła Polskę jej portu gdańskiego.

Dziennik cytowany w końcu oświadcza, że podróż marszałka Focha do Polski ośmielił dwie sily agresywne w Europie, a mianowicie rząd sowiecki w Rosji i junkrów berlińskich.

Powyższy artykuł londyńskiego dziennika jest dowodem zmiany orientacji, jaka zaszła ostatnio w Anglii w stosunku do Polski. „Daily Mail” jest dziennikiem bardzo popularnym. — Czyta go więcej Amerykan aniżeli jakkolwiek inny dziennik amerykański. Z dzienników angielskich jest to najpoczytniejszy dziennik na kontynencie. I ten dziennik właśnie piętnuje politykę Lloyd George'a, która pozbawiła Polskę Gdańska. Świadczy to, iż zwrot w stosunku do Polski jest bardzo głęboki. Jeśli skojarzymy z tem fakt podróży angielskiego szefa sztabu generalnego do Polski, to przyjąć musimy do wniosku, że w rachubach politycznych Anglii Polska zajmuje dziś bardzo poważne miejsce.

Wszak Anglia przed niedawnym jeszcze czasem była przeciwna włączeniu Polski do traktatu, gwarantującego nasze bezpieczeństwo wobec Niemiec. Dziś, po wizycie ang. szefa sztabu p. Cavana, który miał sposobność przekonać się osobiście, że Polska także pod względem militarnym jest czynnikiem bardzo po-

ważnym, być może, iż nowy rząd angielski, bardzo zbliżony do Francji, nie będzie już czynił Polsce co do jej udziału w akcie gwarancyjnym przeszkody.

Mazurzy wschodniopruscy.

W rocznikach Towarzystwa Naukowego w Toruniu z r. 1897 za niezgasłej pamięci zarządem X. Stan. Kujota znajdujemy ciekawe zapiski o języku i stanie Mazurów naszych przez X. Gustawa Poblöckiego.

Oto niektóre urywki:

Milgo doznaje się uczucia, pisze X. G. P., gdy po raz pierwszy przydarzy się podróżować po Mazurach. Ujeżdż mil kilka i kilkanaście wzdłuż i w szersz, a wszędzie o uszy twoje odbijać się będzie mowa polska; zagadnij kogokolwiek bądź, każdy po polsku ci odpowie. Po wsiach całymi okolicami nie ma z tej reguły wyjątku. Taki stan rzeczy natrafia się nie tylko po wioskach wioślarskich, nie tylko po zaściankach i zagrodach drobnej szlachty, która się tam dosyć gęsto rozsiadła, lecz także po folwarkach, po większej części do Niemców należących, którym atoll jako umiejącym po polsku, ani na myśl nie przychodzi, przemawiać do ludzi swoich inaczej, jako po polsku.

Miasta i miasteczka natomiast są prawie niemieckie, a ludzie ze wsi napływający, osobiście dzieci, przez otoczenie, jak przez szkołę wkrótce się również niemieczą.

Lecz w kiermaszy, jarmarku i dni targowe przybierają i miasta przy znajomości języka p. wśród wszystkich warstw mieszczaństwa postać czysto polską. Śród roju ludzi niemal nie usłyszysz słowa niemieckiego, zwłaszcza że Mazur ze wsi nie lubi mówić po niemiecku, nawet wtedy, kiedy tym językiem włada . . .

Natomiast i na Mazurach razi to, że wiekowe polskie nazwy — niemieckie. Takiemuż losowi podlegają nazwy rodowe Mazurów. Zięć bywa tedy pisany i wołany Zientz, Żywiec jako Ziewitz, Szczepan jako Steppuhn . . .

Miejscowym zwyczajem dobierają sobie Mazurzy imiona chrześne wyłącznie niemieckie. Fryc, Wilim, Herman, Gustaw, Adolf, Gottliba, Minna, Emma, Laura, Lowiza.

Liczba Mazurów wynosząca przed przeszło pół wiekiem r. 1837, według obliczenia p. Kętrzyńskiego 290.000 w powiatach goldapskim, oleckim (Margrab), leckim (Łyk, Łek, Elk), leckim (Lec, Löizen), rządzborzskim, Janowskim (Janśbork), szczycieńskim, niborskim, ostródzkim (dod. Bronisł.) i koło ławy (dod. Broz), dziś po upływie 60 lat podobno się nie zmniejszyła, ale owszem znacznie powiększyła. Obecnie liczą ich gazety mazurskie na 450.000.

O poczuciu narodowym i świadomości odrębnej swojej cywilizacji u Mazurów mowy nie ma, (Polscy Mazurzy są ewangelikami i pobierają naukę od ew. Niemców lub niemieckich Mazurów. Przep. Bronisława). Pozbawieni oni są wszelkiego przewodnictwa skutkiem zupełnego braku inteligencji własnej, rodzimiej. Ma tu bowiem miejsce, co się w społeczeństwach nierozwiniętych zdarza: Kto się po nad sferę wiejskiego pożytku wybije, ten całą siłą wszelką tradycję mazurską od siebie odpycha i do ostatniej nitki z niej się wysuwa. (Wstydył się daremnie rodziców mowy, bo Polak go zawsze w kark bije. Bronisław).

Mowa ludowa na Mazurach różni się od książkowej, że Mazurzy — mazurzą . . . Oprócz tego mówią pod Działdowem, Niborkiem w jak z n. p. ziśnia (wiśnia) zlen, zam, wiem, kaniem zam, kamień. Zresztą ich język jest o wiele czystszy i woiniejszy od obcych nalecałości jak w Prusach Zachodnich. Ciekawe badania lingwistów.

Celem zwrócenia uwagi lingwistów na dialekt mazurski G. Poblöcki zebrał wiele wyrazów i zwyczajów, kazań, pieśni i zabobonów mazurskich.

Nam tu chodzi obecnie o systematycznym wypieraniu polskiej mowy u Mazurów, zaprowadzanie czysto niemieckich mowy w szkole i nabożeństwa niemieckie w kościołach mazurskich.

Podczas plebiscytu zauważyć można było, jak dzieci przed obcymi siliły się między sobą rozmawiać po niemiecku, choć im to nie było do twarzy. Zdobywane na gorącym przykładu wyznały, że im zakazano po polsku mówić, nawet między sobą.

Bacność rolnicy Powiśla!

Program wycieczki Kółek Rolniczych dnia **12 czerwca rb.** następujący:

1. Spotkanie w Nowymtargu o godz. 2-giej po poł.
2. Przyjazd do lasu wapleńskiego o godz. wpół do 3-ciej.
3. Zabawa, wspólna kawa, popisy Kółek śpiewackich i zwiedzenie fabryk do godz. wpół do 6-tej.
4. Wyjazd z Waplewa o godz. 6-tej.
5. Przyjazd do Mikołajek na salę p. Fridericiego.
6. Wspólna zabawa i zakończenie o godz. 12-tej.

Ciastka lub przekąski i filiżanki uprasza się ze sobą zabrać. W razie niepogody odbędzie się zabawa tylko na sali p. Fridericiego w Mikołajkach.

O liczny udział prosi
Mikołajki, 2. 6. 1923.

Komitet.

Sprzedaż drzewa.

W sobotę 9 czerwca rb. o godzinie 9-tej przed południem sprzedawane będzie drzewo użytkowe z nadleśnictwa Smolniki w lokalu p. Gottschalka w Stawigudzie. Potem nastąpi sprzedaż trawy pierwszego pokosu.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem	20 %
„ „ półrocznem	17 %
„ „ kwartalnem	15 %
„ „ dziennem	12 %

Zarząd.

Steffen. Malewski. Żurawski.

KOSIARKI

największy skład.

Fabrikstr. **Grimm & Hinzmann.**

Poszukuję dzierżawy

gospodarstwa

do 50 mórg wielkiego.

Zgłoszenia pod lit. A. D. T. do eksped. Gazety.

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego
z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pieniężna, Olsztyn

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIEŻNEJ w OLSZTYNIE.

Towarzystwo Młodzieży polsko-katolickiej w Stanisławie.

W niedzielę 10. 6. 1923 odbędzie się
w lesie p. Józefa Weinerta

w Stanisławie

ZABAWA LATOWA

połączona z tańcami,
deklamacjami i śpiewami na 3 głosy,
grami i zabawami.

Początek o godz. 4-tej.
Wstęp 100 mk.

Zaprasza się na tę zabawę wszystką Polonję
okoliczną, młodzież jak i starsze osoby.

Zarząd

**Tow. Młodzieży polsko-katolickiego
w Stanisławie.**

*Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie*



wykonuje szybko i austownie



Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej”

Zamówienie „Gazety” na czerwiec.

Ich bestelle hiermit für den Monat Juni 1923
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 2336 Mk.
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 2336 Mk. erhalten zu haben bescheinigt



Centryfugi i maszyny

do szycia

najlepsze fabrykaty, taniej jak u konkurencji,
poleca

Bernhard Bulitta
Wartembork.

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 150 mk., z przesyłką 180 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

Rodzina składająca się z trzech osób poszukuje
do Królewca starszej

uczciwej niewiasty

za dobrem wynagrodzeniem.

Zgłoszenia do eksped. Gazety pod nr. 224 K.
lub ustnie.

Praktyczne

podarki weselne

polecamy:

obrazy, religijne i świeckie figury
krzyże drewn. metal.
książki do naboż.

itd.

**Księgarnia
Gazety**